

Ks. Krzysztof Góźdz\*  
WT KUL, Lublin

## KOŚCIÓŁ ŚWIĘTYCH – KOŚCIÓŁ GRZESZNIKÓW WEDŁUG JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI

Trzeba wyraźnie rozróżnić Kościół święty, czyli wolę Bożą i orędzie Boga, i Kościół grzeszników jako słabość człowieka. Kościół święty stara się orędzie Boga przekazać światu.

W eklezjologii, czyli nauce o Kościele, operuje się sformułowaniami paradoksalnymi, mianowicie, że jest on Kościołem świętym (*Ecclesia sancta*) i Kościołem świętych (*Ecclesia sanctorum*), a jednocześnie także Kościołem grzeszników (*Ecclesia peccatorum*), a nawet niekiedy Kościołem grzesznym (*Ecclesia peccatrix*). Przy tym występuje niekiedy pogląd, że „Kościół świętych” oznacza dążenie do świętości sakramentalnej i moralnej jedynie hierarchii, zakonników, osób konsekrowanych i uczestniczących w instytucjonalnym życiu Kościoła, a nie odnosi się do świeckich wiernych, co sugeruje, jakoby oni nie stanowili Kościoła świętych, jak to było w czasach apostołskich, a nawet jakoby to oni stanowili jakąś warstwę, gdzie szerzy się i może się szerzyć grzech. W rezultacie faktycznie bywa bardzo często, że świętości wymaga się jedynie od tych pierwszych, i cała krytyka zwraca się przeciwko nim, jak robili to już na wielką skalę wicklefici, husyci i reformatorzy.

Jak ten paradoks rozwiązać? Aby to uczynić, trzeba najpierw uściślić rozumienie (1) Kościoła jako całości, (2) skonfrontować sensy świętości i grzeszności, a wreszcie (3) próbować określić, na czym polega tzw. wina Kościoła i oczyszczenie z niej. Przewodnikiem po tych zawiłych ścieżkach będzie myśl jednego z największych teologów współczesnych, a mianowicie Josepha Ratzingera, obecnie papieża seniora Benedykta XVI<sup>1</sup>.

\* Ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdz (ur. 1955) – kierownik Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN; konsultor Komisji Nauki Wiary przy KEP, członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej; e-mail: kgozdz@kul.pl.

<sup>1</sup> Całkiem świadomie zostaje obrana taka właśnie droga, gdyż wydaje się ona współczesną wizją całości tego szerokiego problemu teologicznego, obejmującą wszystkie płaszczyzny świętości i grzeszności. Problem ten dotyczył już Kościoła pierwotnego, a szczególnie Kościoła Afrykańskiego pierwszych wieków. J. Ratzinger dał temu wyraz w swojej rozprawie doktorskiej.

## ROZUMIENIE KOŚCIOŁA

Kościół nie może być utożsamiany z samą hierarchią, z władzami kościelnymi na wzór władz państwowych, ani też z administracją kościelną, która musi istnieć w czasie ziemskim, w historii. W eklezjologii Ratzingera można odnaleźć kilka określeń Kościoła, które są ze sobą wewnątrznie powiązane. Przyjrzyjmy się im:

1) Najszerzym określeniem jest następujące ujęcie: „Kościół jest ludem Bożym przez Ciało Chrystusa”<sup>2</sup>. Konkretniej jeszcze wyraża to formuła św. Pawła, dla którego Wcielony Syn jest Ciałem Chrystusa, czyli „komunią” Boga z ludźmi: „Kościół jako Kościół i jak dalece jest Kościołem, jest «Ciałem Chrystusa», czyli właśnie uczestnictwem ludzi w komunii między człowiekiem i Bogiem, która jest Wcieleniem Słowa”<sup>3</sup>. Ten właśnie fakt Inkarnacji sprawia, że Kościół jako Ciało Chrystusa jest tworzony przez Niego, a nie przez ludzi. To Chrystus czyni nas członkami swego Ciała<sup>4</sup>. Dlatego Kościół nie należy do nas, lecz do Pana<sup>5</sup>. My możemy być jedynie włączeni do Jego Kościoła.

2) Kolejne określenie Kościoła opiera się na wyznaniu wiary chrześcijańskiej, która ujmuje Kościół jako *communio sanctorum* w podwójnym sensie. Najpierw jest to wspólne uczestniczenie w sakramentach świętych (*communio sacramentorum*); jest to Boża rzeczywistość jako absolutność łaski Bożej. A następnie jest to wspólnota wiernych, którzy uczestniczą w słowie i rzeczywistości Chrystusa (*communio fidelium, communio sanctorum hominum*), co oznacza, że ci ludzie przez wiarę i chrzest są członkami Kościoła Boga<sup>6</sup>.

---

Zob. *Lud i dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, red. K. Góźdz, M. Górecka, t. I, tł. W. Szymona OP, Lublin 2014, s. 39-392. Tematyka ta poruszana jest także w pracach wielu patrologów, np.: W.H.C. Friend, *Saints and sinners in the early Church. Differing and conflicting Traditions in the first six centuries*, Wilmington, Delaware 1985; W. Myszor, *Męczennicy Kościoła donatystów*, VoxP 20 (2000), t. 38-39, s. 449-456; B. Czesz, *Duch Święty w Kościele a grzechy jego członków. Próba wyjaśnienia u przedniejszych Ojców Kościoła* (t. I: *Teologia patrystyczna*), Poznań 2004, s. 19-27; S. Longosz, *Donatyści a nie katolicy są grzesznikami*, VoxP 27 (2007), t. 50-51, s. 551-555; W. Myszor, *Kościół grzeszników i świętych*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2009, t. 42, s. 38-48; J. Kracik, *Święty Kościół grzesznych ludzi*, wyd. 2 poprawione, Kraków 2011; W. Prus OP, *Spór o Ecclesia sancta w Afryce na podstawie łacińskich przekładów patrystycznych III i IV wieku* (rozprawa doktorska napisana po kierunku ks. prof. B. Czesza na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu w 2014 r.).

<sup>2</sup> Jest to maksyma całego tomu VIII *Opera omnia* (red. K. Góźdz, M. Górecka), wyrażona na okładce, ale też obecna w korpusie dzieła; por. t. VIII/1 i VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów*, tł. W. Szymona OP, Lublin 2013 [dalej: *Kościół – znak wśród narodów*, 1 lub 2], s. 192, 950.

<sup>3</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 296.

<sup>4</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 2, s. 1258

<sup>5</sup> Tamże, s. 1218.

<sup>6</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 448.

3) Tę rzeczywistość Kościoła można opisać jeszcze inaczej: „Kościół jest komunią – i nie tylko wzajemną komunią ludzi między sobą, lecz przez śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa – komunią z Chrystusem, Synem Wcielonym i tym samym komunią z wiekuistą trójjedyną miłością Boga”<sup>7</sup>. Wiodące jest tu rozumienie Kościoła jako Eucharystii<sup>8</sup>. Eucharystia nie jest wyłącznie moją komunią z samym tylko Jezusem, a więc jakby moją „prywatną” sprawą, lecz moja komuniam z Jezusem jest z konieczności komunią ze wszystkimi członkami Jego Ciała.

4) Wreszcie Kościół w swej najgłębszej istocie jest „przewycięzeniem granicy oddzielającej «ja» od «ty», zjednoczeniem się ludzi ze sobą przez przekraczanie siebie samego i zbliżanie się do własnego źródła, do wiecznej miłości. Kościół jest procesem włączania ludzkości w sposób życia trynitarnego Boga”<sup>9</sup>.

5) Ostatecznie można też widzieć Kościół w perspektywie jego misji: „Kościół nie jest celem samym w sobie, lecz ma służyć obecności Boga w świecie”<sup>10</sup>. Kościół jest trwałą obecnością Chrystusa i Boga<sup>11</sup>. Taki Kościół jako Kościół pochodzi zawsze „z góry”<sup>12</sup>.

6) W końcu Chrystus i Kościół stanowią jedną całość<sup>13</sup>. Dlatego Ratzinger przywołuje piękny obraz patrystyczny, ukazujący Kościół w symbolice księżycy, który jest jednocześnie ciemnością i jasnością. Księżyc „sam z siebie jest ciemnością, ale rozdaje jasność, otrzymaną od kogoś drugiego, którego światło przechodzi przez niego dalej. I w tym właśnie obrazie przedstawia on Kościół, który świeci, nawet kiedy sam jest ciemny. Jest jasny nie ze względu na swe własne światło, lecz otrzymuje je od Chrystusa, prawdziwego Heliosa”<sup>14</sup>.

W rezultacie Kościół jest wyraźnie określony przez pojęcie *koinonia*, *communio*, wspólnota. Komuniam ta jest tworem samego Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym. W żaden sposób nie jest tworzona „oddolnie” przez ludzi na kształt społeczności ludzkiej. Mówiąc dobitniej słowami samego Benedykta XVI: „Kościół sam siebie nie stwarza i nie żyje sam z siebie, lecz dzięki stwórczemu słowu, pochodzącemu z ust Bożych”<sup>15</sup>. Kościół żyje więc na mocy Wydarzenia Chrystusa i w Nim przez Ducha dalej trwa w Najświętszym Sakramencie Kościoła, który także jednoczy ludzi między sobą. Człowiek może należeć do tej komunii z Chrystusem wyłącznie przez akt wiary i sakrament chrztu, który włącza wierzącego w Paschę Chrystusa i jego Zmartwychwstanie. Tak możemy powiedzieć

<sup>7</sup> Tamże, s. 294.

<sup>8</sup> Tamże, s. 477.

<sup>9</sup> Tamże, s. 469n.

<sup>10</sup> Tamże, s. 551.

<sup>11</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 2, s. 760.

<sup>12</sup> Tamże, s. 863.

<sup>13</sup> Tamże, s. 1157.

<sup>14</sup> Tamże, s. 1091.

<sup>15</sup> Benedykt XVI, *Świat potrzebuje wspólnego świadectwa chrześcijan*, „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 2007, nr 3, s. 17.

za Benedyktem XVI, że „Kościół to Chrystus i my, to Chrystus z nami”<sup>16</sup>. Bycie z Chrystusem i w Chrystusie jest usynowieniem i jednocześnie bramą do życia Boga jako Trójjedynj Miłości.

## ŚWIĘTOŚĆ I GRZESZNOŚĆ KOŚCIOŁA

Sam Kościół – powiedział Benedykt XVI – „jest święty i złożony z grzesników, panuje w nim napięcie między «już» i «jeszcze nie»”<sup>17</sup>. Należy w nim też odróżnić świętość od grzeszności. Podstawą zrozumienia tej rzeczywistości jest to, że świętość – w odróżnieniu od grzeszności – nie opiera się tylko na moralności, jak to było u ludu Starego Przymierza, które było związane warunkiem ludzkiej moralności, lecz także na łasce, którą jest Wcielenie Boga. Łaska ta została dana pomimo niemoralności człowieka. Wcielenie jest bowiem łaską, czyli decyzją Boga, która ma na celu ocalenie, odkupienie człowieka. Stąd Kościół, który ma swój korzeń w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym, jest rzeczywistością definitywną, absolutną, niczym nie uwarunkowaną i opiera się na absolutności Boga, i właśnie dlatego – dzięki tej łasce – jest święty<sup>18</sup>. Kościół jest reprezentantem tej łaski, a więc reprezentantem definitywnej i zbawczej woli Boga. Więcej, Kościół jest obecnością tej łaski Bożej w świecie. Dlatego jest absolutny, nieusuwalny i święty<sup>19</sup>.

Bardzo prosto wyraża świętość Kościoła papież Franciszek. Według niego Kościół jest święty na sposób trynitarny: „Kościół jest święty, ponieważ pocho-

<sup>16</sup> Benedykt XVI, *Kościół to Chrystus i my, to Chrystus z nami*, „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 2009, nr 7-8, s. 19: „Św. Augustyn chętnie określał tajemnicę Kościoła jako *Christus totus* – Chrystus cały, całe i kompletne Ciało Chrystusa, Głowa i członki. Taka jest rzeczywistość Kościoła: Kościół to Chrystus i my, Chrystus z nami. On jest z nami tak jak winny krzew jest ze swoimi latoroślami (por. J 15,1-8). Kościół jest w Chrystusie wspólnotą nowego życia, dynamiczną rzeczywistością łaski, która od Niego płynie. Poprzez Kościół Chrystus oczyszcza nasze serca, oświeca nasze umysły, łączy nas z Ojcem i, w jednym Duchu, skłania do praktykowania na co dzień chrześcijańskiej miłości”.

<sup>17</sup> Benedykt XVI, *Homilia na zakończenie Tygodnia Modlitw o jedność chrześcijan* (25.01.2007), „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 2007, nr 3, s. 17.

<sup>18</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 445.

<sup>19</sup> Widać, że Ratzinger jednoznacznie chrystologicznie podchodzi do rozumienia świętości Kościoła, w odróżnieniu od pneumatologicznego pojmowania świętości Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Por. B. Cześ, *Duch Święty w Kościele a grzechy jego członków*, Poznań 2004, s. 19-27. Z artykułu poznańskiego teologa jednoznacznie wynika, że Ojcowie Kościoła szli za tezą św. Ireneusza: „Tam gdzie jest Kościół, tam jest Duch Boży. Gdzie jest zaś Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska”. Ogólniej teza ta wybrzmiewała w ten sposób, że Kościół jest święty nie świętością swoich członków, lecz obecnością w nim Ducha Świętego. Por. J. Jasiarek, „Święty Kościół grzesznych ludzi”. *Sprawozdanie z sympozjum Zakładu Teologii Patrystycznej WT UAM (Kalisz, 21 marca 2013)*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2003, t. 15, s. 266.

dzi od Boga, który jest święty, jest mu wierny i nie zostawia go w mocy śmierci i zła (por. Mt 16,18). I jest święty, ponieważ Jezus Chrystus, Święty Boga (por. Mk 1,24), jest z nim nierozzerwalnie zjednoczony (por. Mt 28,20); jest święty, ponieważ kieruje nim Duch Święty, który oczyszcza, przemienia, odnawia. Nie jest święty ze względu na nasze zasługi, ale dlatego że Bóg czyni go świętym, jest owocem Ducha Świętego i Jego darów. To nie my czynimy go świętym. To Bóg, Duch Święty w swojej miłości uświęca Kościół<sup>20</sup>.

Mówiąc o świętości Kościoła, należy rozróżnić świętość sakramentalną, a więc świętość łaski, sakramentów, samej Eucharystii, i świętość w znaczeniu moralnym, która jest wynikiem współdziałania moralnego człowieka z łaską. Wtedy będzie to Kościół świętych, błogosławionych i kanonizowanych<sup>21</sup>, którzy przecież kiedyś żyli na ziemi, ale nie można o nich powiedzieć, że byli ciężkimi grzesznikami. Stąd Kościół jest święty też dlatego, że gromadzi ludzi dążących do świętości, nie tylko sakramentalnej, ale i do świętości moralnej<sup>22</sup>. Dobrym przykładem mogą być tzw. anonimowi chrześcijanie (K. Rahner), którzy należą do Kościoła świętego dlatego, że dążą do doskonałości moralnej, choć nie przyjmują sakramentów.

Jednak pomimo tej bezwarunkowej łaski Bożej Kościół jest też wspólnotą wiernych i właśnie ta widzialna rzeczywistość Kościoła – ludzie go tworzący – są w różnym stopniu grzesznikami, ale dążącymi do świętości życia. W konsekwencji Kościół święty staje się jednocześnie Kościołem grzeszników, a to z tego powodu, że każdego człowieka objął grzech pierworodny<sup>23</sup>. I jako taki Kościół grzeszników podlega krytyce i nawet potrzebuje krytyki. Ale krytyka ta nie jest krytyką samego Kościoła, lecz ludzi w Kościele. „Kościół jako Kościół, w samym rdzeniu swej

<sup>20</sup> „Kościół święty złożony z grzeszników” – przemówienie podczas audiencji generalnej w dniu 2 października 2013 roku; [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek\\_i/audiencje/ag\\_02102013.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/audiencje/ag_02102013.html).

<sup>21</sup> A Jan Paweł II doda „także świętych ukrytych, anonimowych”: „Święci — mówił Jan Paweł II – którzy w każdej epoce historii ukazywali światu blask światłości Bożej, są widzialnymi świadkami tajemniczej świętości Kościoła. [...] To oni ukazują, czym jest Kościół w swej najgłębszej istocie, a jednocześnie chronią go przed miernością, kształtują od środka, pobudzają do tego, by był oblubienicą Chrystusa bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27)” (Przemówienie do młodych z Lukki, 23.09.1989 r.; por. Kard. Jose Saraiva Martins CMF, *Święci i świętość według Jana Pawła II*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/martins\\_swietosc.html#](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/martins_swietosc.html#)).

<sup>22</sup> Każdy chrześcijanin jest powołany do świętości, por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 39-42. Świętość ta polega na tym, aby człowiek otworzył się na działanie Boga i pozwolił Mu działać. Świętość jest to zatem spotkanie naszej słabości z potęgą Bożej łaski.

<sup>23</sup> Nie znalazłem u Ratzingera wyraźnego rozwiązania stopni grzeszności, czy to grzeszności w znaczeniu grzechów lekkich, czy ciężkich. W każdym razie „grzesznym” nie jest każdy w ten sam sposób, co np. Hitler czy Stalin (por. t. VIII/2, s. 1150). Zatem Kościół grzeszników nie oznacza, że każdy człowiek jest ciężko grzeszny, jakkolwiek nikt nie jest doskonały, to jednak ogół osób dąży do doskonałości moralnej i prowadzi święte życie. Peccator oznacza więc człowieka skłonnego do grzechu. To jest także skutek grzechu pierworodnego, konkupiscencja.

kościelności, jest [...] poza zasięgiem krytyki. Natomiast istnieje i powinna istnieć krytyka ludzi w Kościele (także jego drugorzędnych instytucji, instytucji prawa kościelnego)<sup>24</sup>. Trzeba wyraźnie rozróżnić Kościół święty, czyli wolę Bożą i orędzie Boga, i Kościół grzeszników jako słabość człowieka. Kościół święty stara się orędzie Boga przekazać światu. Grzech jest zatem we wnętrzu ludzkiego wymiaru Kościoła, w człowieku. Aby Kościół mogła przeniknąć łaska Boża, to człowiek sam musi się otworzyć na tę łaskę i wyznać, że „grzechy, które swymi korzeniami sięgają przeszłości, kształtują moją teraźniejszość. Pan potrafi jednak działać przez Kościół i czynić dobro. Łódź Kościoła jest nadal zawsze Jego łodzią, do Niego należy także pole z chwastami i nawet jeśli w sieci są złe ryby, jest to Jego sieć. Wyznanie grzechów stanowi akt szczerości, przez który możemy ludziom dać do zrozumienia, że Pan jest silniejszy niż nasze grzechy”<sup>25</sup>.

Odróżnienie Kościoła świętego od Kościoła grzesznego należy też widzieć w określeniu istoty Kościoła jako sakramentu zbawienia. Vaticanum II wyraźnie mówi, że „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego”<sup>26</sup>. Oznacza to, że Kościół jest jedynie znakiem świętości Pana. „Światłość nie pochodzi od Kościoła i nie jego jest chwałą. I właśnie to jest jego radością, której nikt nie może mu odebrać – bycie «znakiem i narzędziem» Tego, który jest «*lumen gentium*», światłością narodów”<sup>27</sup>. Zmartwychwstały Pan jest jednocześnie gwarantem swego Kościoła. Ustanowił On bowiem przez swego Ducha Ożywiciela „swoje Ciało, którym jest Kościół jako powszechny sakrament zbawienia”<sup>28</sup>. Właściwym członkiem Kościoła jest więc ten, kto nie tylko przynależy do Kościoła w kategorii instytucjonalnej, prawnej, widzialnej, ale przede wszystkim w kategorii duchowej, pneumatologicznej, niewidzialnej. Instytucja (czyli budowla, struktura, ramy prawne) ma sens tylko wtedy, gdy jest sferą ducha (tj. sferą słowa Bożego, sakramentu, łaski Bożej). Nie sama instytucja, lecz sfera ducha prowadzi człowieka do Boga. Ale obydwa te porządki – zewnętrzny (a więc instytucja) i wewnętrzny (duch) – muszą się jednak wzajemnie przenikać. Pytanie jest jednak, jak to się dzieje?

Najlepszą odpowiedź na kwestię przenikania się dwóch porządków w Kościele dał św. Augustyn poprzez ideę *communio sanctorum*. W starożytnym Kościele idea ta obejmuje dwa aspekty: *communio santa* (komunia świętych znaków, które ma Kościół i dzięki którym Kościół tworzy *communio ecclesiarum*) i *communio sanctorum* (komunia świętych osób, uświęconych przez Chrystusa i tworzących

<sup>24</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 446; por. K. Góźdz, *Kościół jako znak chrześcijańskiej odnowy*, w: *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, red. tenże, S. Kunka, Lublin 2013, s. 109-122.

<sup>25</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 462.

<sup>26</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 1.

<sup>27</sup> Benedykt XVI, *Homilia podczas uroczystości Objawienia Pańskiego* (6.01.2009 r.), „L’Osservatore Romano” [wyd. pol.] 2009, nr 3, s. 19-20.

<sup>28</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 48.

z Nim jedno Ciało). Następne pytanie: Kto jest szafarzem tych świętych znaków? Odpowiedź Augustyna jest jasna: Chrystus *totus*, czyli Chrystus i święci z Nim zjednoczeni<sup>29</sup>. Zatem sakramenty są udzielane w dwóch porządkach jednocześnie: widzialnym i niewidzialnym. Faktycznie udziela je osoba upoważniona przez Kościół instytucjonalny, ale głębiej patrząc – sakramentu udzielają „święci zjednoczeni z Chrystusem”. To widzialne działanie jest niesione przez działanie duchowe wspólnoty świętych. „W zewnętrznej posłudze Kościoła urzędowego przychodzi do mnie wewnętrzna posługa świętego Kościoła”<sup>30</sup>.

Na kanwie tego przykładu Ratzinger może postawić zasadne pytanie: Gdzie jest „więcej” Kościoła i gdzie tkwi istota Kościoła: w strukturze widzialnej czy duchowej? Odpowiedź jest oczywista, że „więcej” Kościoła zawiera się w uczestnictwie w Chrystusie. A więc istota Kościoła tkwi w jego świętości, w przynależności do Chrystusa. I właśnie ta przynależność do Pana sprawia, że Kościół uczestniczy w tym byciu Chrystusa dla innych, w Jego proegzystencji.

Chrystus jest posłany do wszystkich, bo każdy jest po grzechu pierworodnym. Wszyscy więc jesteśmy grzesznikami. Bóg jednak kocha człowieka nie dlatego, że jest on grzesznikiem, lecz kocha go pomimo jego grzechów. Przyszedł więc, aby nas odkupić z tych grzechów. W tym sensie przyszedł Chrystus do chorych, do grzeszników, a nie do zdrowych, do sprawiedliwych (por. Mk 2,17). Z tej perspektywy Kościół świętych jest jednocześnie Kościołem grzeszników, których szuka, aby ich doprowadzić do Boga. To jest misja Kościoła. Dlatego „Kościół musi być Kościołem grzeszników”<sup>31</sup>.

Podobny problem mieli ojcowie Kościoła, którzy po grzesznym Izraelu oczekiwali Kościoła świętego jako nowej Oblubienicy Chrystusa „bez zmarszczki i skazy”. Ale i ta nowa Oblubienica, czyli nowy lud Boży okazał się tak samo pełen zmarszczek i skaz. By jednak nie mieć jednolitego obrazu Kościoła jako samych grzeszników, trzeba odczytać biblijne słowa o Oblubienicy: „Tę pełną prawdę, paradoksalne połączenie winy i łaski, J. Ratzinger – Benedykt XVI wyraża za ojcami Kościoła słowami Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami: «*Nigra sum sed formosa* (Pnp 1,5 – jestem poplamiona grzechami, lecz piękna – piękna dzięki

<sup>29</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 313. „Św. Augustyn chętnie określał tajemnicę Kościoła jako *Christus totus* – Chrystus cały, całe i kompletne Ciało Chrystusa, Głowa i członki. Taka jest rzeczywistość Kościoła: Kościół to Chrystus i my, Chrystus z nami. On jest z nami tak jak winny krzew jest ze swoimi latoroślami (por. J 15,1-8). Kościół jest w Chrystusie wspólnotą nowego życia, dynamiczną rzeczywistością łaski, która od Niego płynie. Poprzez Kościół Chrystus oczyszcza nasze serca, oświeca nasze umysły, łączy nas z Ojcem i, w jednym Duchu, skłania do praktykowania na co dzień chrześcijańskiej miłości. Głosimy tę radosną rzeczywistość jako jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół” (Benedykt XVI, *Betania za Jordanem*, Przemówienie podczas uroczystości poświęcenia kamieni węgielnych pod budowę dwóch kościołów katolickich, 10.05.2009 r., „L’Osservatore Romano” [wyd. pol.], 2009, nr 7-8, s. 19).

<sup>30</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 314.

<sup>31</sup> Tamże.

Twojej łasce i Twojemu działaniu»<sup>32</sup>. Jest to przejaw Bożej miłości, która w Chrystusie zasiadła do stołu z grzesznikami (por. Mk 2,15). W tym właśnie wyraża się świętość, która nie boi się grzeszności, lecz ją wyzwala w sensie odkupienia.

Kościół nie jest więc wspólnotą tylko doskonałych, lecz także społecznością grzeszników<sup>33</sup>, którzy nie tylko potrzebują przebaczenia, ale i szukają go. Dlatego też należy rozpatrzyć kwestię winy Kościoła, a konkretnie winy przeszłości, które obciążają teraźniejszość, aby tym samym mieć pełniejsze spojrzenie na całość tematu.

## WINA KOŚCIOŁA I OCZYSZCZANIE PAMIĘCI

Gdy Jan Paweł II 12 marca 2000 roku odprawił w bazylice św. Piotra liturgię pokutną z Kościołem i za Kościół, wypowiadając *mea culpa* w imieniu Kościoła, wówczas pojawiły się przeciwstawne głosy: Z jednej strony – „Kościół przyznał się do winy”, a z drugiej – powstaje problem, „czy sam Kościół może być winny”? Komu zatem należy przypisać winę przeszłości, która obciąża teraźniejszość? Aby zastanowić się dogłębnie nad tym problemem, Ratzinger przedstawia trzy różne postawy myślenia i działania w Kościele<sup>34</sup>.

Pierwsza postawa określona jest przez *confiteor*, od którego rozpoczyna się każda liturgia eucharystyczna. Wówczas wszyscy, od papieża po najprostszego człowieka, mówią, że zgrzeszyli, i ciąży na nich wina. Istotne przy liturgicznym wyznaniu grzechów (spowiedzi powszechnej) jest to, że każdy wierny wyznaje swoje, a nie cudze czy anonimowe grzechy, oraz to, że w tych wszystkich członkach Kościoła cały żywy Kościół mówi „zgrzeszyłem”<sup>35</sup>. Przez to wspólne wyznanie grzechów wyraża się obraz Kościoła jako święty i grzeszny zarazem. Albo, jak wyraził to Sobór Watykański II: „Kościół święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, nieustannie podejmuje pokutę i odnowę”<sup>36</sup>. W dziejach Kościoła

<sup>32</sup> J. Szymik, *Kościół jako uniwersalny znak zbawienia*, w: *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, red. K. Góźdz, S. Kunka, s. 58. Także Ratzinger wspomina o wizji Hildegardy z Bingen: „Kościół o wielkiej piękności, ale jego szaty są potwornie zabrudzone i podarte” (J. Ratzinger, *Opera omnia*, red. K. Góźdz, M. Górecka, t. X: *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, tł. J. Kobienia, Lublin 2014, s. 598).

<sup>33</sup> W tle wyrzmiwia jakby formuła Lutra „*simul iustus et peccator*”. Oczywiście powstała ona w innym kontekście. Por. O.H. Pesch, *LThK*<sup>3</sup> t. 9, k. 612-615; T. Jaklewicz, *EK* t. 18, k. 215-216.

<sup>34</sup> Zwięźle sformułował ten problem kardynał J. Ratzinger podczas konferencji prasowej 7 marca 2000 roku, omawiając program Dnia Pojednania i dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej „Pamięć i pojednanie”, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/pamiec\\_pojednanie2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/pamiec_pojednanie2.html).

<sup>35</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 456.

<sup>36</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 8.



były tendencje, które chciały tzw. Kościoła czystego, w odróżnieniu od Kościoła grzeszników. Przykładem może być Kościół donatystów w Afryce Północnej<sup>37</sup>.

Druga postawa Kościoła widoczna jest w psalmach pokutnych Starego Testamentu, w których Izraelici, będąc w niewoli, wyznają grzechy ojców, które były buntem przeciwko Bogu. W historii tych grzechów Izrael nie tyle potępiał ojców, ile chciał rozpoznać swoje własne grzechy i prosić o przebaczenie. Widać tu wielkie podobieństwo do wspomnianej liturgii pokutnej Jana Pawła II, gdy przedstawiono Bogu w modlitwie historię grzechów ojców<sup>38</sup>.

Wreszcie trzecia postawa Kościoła wyraża się w profetycznych napomnieniach Apokalipsy do siedmiu Kościołów (Ap 1-3), które dotyczą także wszystkich Kościołów lokalnych wszech czasów. W historii Kościoła nawiązywano do tych napomnień w różny sposób. Najczęściej była to krytyka hierarchii za ich grzechy, wypowiedziana choćby przez Alberta Wielkiego, Bonawenturę, czy nawet literacko przez Dantego. Od czasów nowożytnych zaczęła narastać jednak krytyka ideologiczna Kościoła. Ma ona swoje korzenie w protestantyzmie, który rozpoczął tworzenie historii Kościoła przez tego rodzaju krytykę: „Kościół katolicki jest nie tylko splamiony grzechami, co zawsze wiedział i mówił, lecz jest całkowicie zdeformowany i zepsuty i nie jest już Kościołem Chrystusa, lecz przeciwnie, stał się narzędziem Antychrysta. A więc – jako gruntownie zepsuty – nie jest już Kościołem, lecz Antykościółem”<sup>39</sup>. Wtedy Kościół katolicki musiał się przeciwstawić tym oszczerstwom i wykazać, że pomimo niezaprzeczalnych grzechów nadal jest Kościołem Chrystusa i Kościołem świętym. Apologetyka ta dowodzi, że świętość w Kościele nie zanikła.

Jeszcze większy atak na Kościół wzmógł się od epoki oświecenia, a szczególnie od czasu Nietzschego, który posunął się do takiego stwierdzenia, że Kościół był już „nie tylko zaprzeczeniem woli Chrystusa, lecz największym złem ludzkości w ogóle, całkowitą alienacją człowieka, z której należało go w końcu wyzwolnić, ażeby na powrót stał się samym sobą. Ten sam motyw, tylko w odmiennym zastosowaniu, widzimy w marksizmie”<sup>40</sup>. Ratzinger, dobrze rozpoznając tę sytuację, uważa, że mimo tych negatywnych faktów, często bardzo wyolbrzymionych, „Kościół mimo wszystko jest i pozostanie narzędziem zbawienia i dobra, nie zaś niszczenia człowieka”<sup>41</sup>. Dlatego Kościół może wyznawać winy, gdyż przyjmuje on

<sup>37</sup> Por. J. Ratzinger, *Gesammelte Schriften*, t. I: *Volk und Haus Gottes in Augustins Lehre von der Kirche*, Freiburg i. Br. 2011, s. 105-194; por. też sprawę Lutra: J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006, s. 87.

<sup>38</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 457.

<sup>39</sup> Tamże, s. 458.

<sup>40</sup> Tamże, 1, s. 458n.

<sup>41</sup> Tamże, 1, s. 459: „Widzieliśmy dzieło wielkich zniszczeń dokonanych przez ateizmy, które przyczyniły się do powstania nowego stopnia antyhumanizmu, niszczenia człowieka. Okropności, które wynalazły i wprowadzały w życie systemy ateistyczne, usuwają w cień wszystko

dar Bożego przebaczenia i pojednania. Kościoła zatem nie zniszczą żadne grzechy, co Chrystus zaznaczył w słowach: „i bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18).

Stąd wynika też propozycja Ratzingera, w jaki sposób podejść do winy Kościoła i do oczyszczenia pamięci. Ukazuje to, opierając się na myśli św. Augustyna, w trzech kryteriach<sup>42</sup>.

– Pierwsze kryterium mówi, że wyznawanie grzechów ojców nie oznacza, iż dzisiejszy Kościół jest trybunałem ich osądzania, lecz wyznanie to stanowi rozpoznanie naszych własnych grzechów i chęć oczyszczenia z nich.

– Drugie kryterium określa wyznawanie grzechów jako augustyńskie „czynienie prawdy”. Chodzi tu nie tylko o dyscyplinę, ale i o pokorę prawdy, a więc nienegowanie zła (grzechów) popełnionego w Kościele, ale też nieprzypisywanie sobie grzechów, których się nie popełniło.

– Trzecie kryterium uważa, że za *confessio peccati* podąża *confessio laudis*. Oznacza to, żeby w Kościele nie widzieć tylko popełnionego w przeszłości zła, lecz aby też dostrzec wielkie dobro, jakiego dokonał i dalej czyni Kościół. Bóg, pomimo naszych grzechów i ułomności, zawsze oczyszcza i odnawia Kościół. Oto cały paradoks grzechu i łaski. Wyraża go poetycko, ale zarazem bardzo głęboko wspomniane już zdanie „Nigra sum sed formosa” (PnP 1,5) – „Jestem splamiona grzechami, lecz piękna”. Tak, splamiona grzechami ludzi, ale piękna Bogiem, Jego łaską, czyli święta. I dalej Kościół jest narzędziem zbawienia, gdyż Bóg jest silniejszy niż nasze grzechy, a przede wszystkim dlatego, że Bóg odpuszcza nam grzechy.

## ZAKOŃCZENIE

Paradoks grzechu i łaski pokazuje, że Kościół jako dar i twór Boga jest nie tylko dla świętych, ale i dla grzesznych, którzy pomimo grzeszności są jego członkami. Sam Piotr, na którym Chrystus jako opoka zbudował swój Kościół (Mt 16,18), trzykrotnie się zaparł swojego Mistrza (Mt 26,69-75). Ale Piotr wyznał swój grzech, otworzył się na łaskę Boga. Dlatego akt pokuty każe powiedzieć, że grzech jest w Kościele, w każdym chrześcijaństwie, ale żeby łaska Boża mogła nas przeniknąć, musimy się otworzyć na tę łaskę i wyznać swój grzech, a nie iść drogą Judasza (Mt 27,5)<sup>43</sup>.

Otwarcie się na łaskę Bożą jest aktem oczyszczenia pamięci i służy on uwiarygodnieniu Kościoła w świecie. A nade wszystko jest on uświadomieniem, że istnieje Boży dar przebaczenia, który jest silniejszy niż wszystkie grzechy, a także, że istnieje

---

dotychczasowe; możemy się tylko wzdygać na ich wspomnienie. „Nie” wobec Kościoła, „nie” wobec Boga i wobec Chrystusa nie ocali człowieka; przeciwnie, widzimy, jak straszliwe możliwości wyzwalają w człowieku”.

<sup>42</sup> Tamże, 1, s. 460.

<sup>43</sup> Por. studium na temat Judasza: Cz.S. Bartnik, *Judasza Iskariota – historia i teologia*, w: tenże, *Myśl eschatologiczna*, Lublin 2002, s. 270-281.

w człowieku zdolność odnowy i pojednania. W przebaczeniu i odnowie streszcza się istota Ewangelii. Kościół, pomimo swych grzechów, jest nadal związany z ukrzyżowanym Panem i jaśnieje blaskiem Zmartwychwstałego. W Nim jest źródłowa świętość, która nie zna zmięczenia, lecz rozlewa się na świętych, tworząc istotę świętego Kościoła. Z całą pewnością możemy uchwycić się tej *communio sanctorum*, która wskazuje, że Kościół „nie jest po prostu cały i zupełnie zabrudzony”<sup>44</sup>.

Dlatego Joseph Ratzinger może spuentować całość problematyki w jakże trafnym i pięknym stwierdzeniu: „Kościół, święty i grzeszny Kościół, jest świadectwem i rzeczywistością zawsze niepokonalnej łaski Boga, Jego coraz większej łaskawości, którą nas kocha z całą tą naszą niegodziwością. Właśnie w swej słabości Kościół jest i pozostanie Ewangelią Boga, dobrą nowiną o zbawieniu, które przerasta całe nasze rozumienie i oczekiwanie”<sup>45</sup>. Tę niepokonalną łaskę Boga wyraził rzeczywiście najpełniej św. Jan Paweł II w kulcie Bożego Miłosierdzia, mówiąc: „Jedyna nadzieja jest w miłosierdziu!”<sup>46</sup>.

## THE CHURCH OF SAINTS AND THE CHURCH OF SINNERS

### Summary

Any analysis of the problem of “the Church of saints and the Church of sinners” must start from defining the Church as such. First and foremost, the Church cannot be conceptually reduced to hierarchical structures, nor should be put on equal with the ecclesiastical institution. Instead, it must be seen as the personal communion of people with Jesus Christ. This view is originally expressed in Joseph Ratzinger’s claim that “The Church is the people of God as the Body of Christ.” This claim means that the Church does not create herself, that she is not a human creation, but she comes from God and it comprises the human co-element in the realization of the Divine Plan. In this sense, the Church is holy, yet, at the same time, she gathers sinners. This holiness relies on the unconditional grace of God’s Incarnation. Indeed, the Holy Church realizes the will of God and she is His envoy to the universe, while the Church of sinners is a Church made of people, trying to transmit God’s message to the world, despite the limits and sins of her members.

Słowa kluczowe: Kościół święty, Kościół grzeszników, wina, oczyszczenie, Joseph Ratzinger.

Keywords: Holy Church (Church of saints), Church of sinners, guilt, redemption, Joseph Ratzinger.

<sup>44</sup> J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. X: *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 598.

<sup>45</sup> *Kościół – znak wśród narodów*, 1, s. 421.

<sup>46</sup> Wezwanie to stanowi główne przesłanie Jana Pawła II z jego pielgrzymki do Ojczyzny (16-19 sierpnia 2002), por. [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/8pl\\_lagiewniki\\_17082002.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/8pl_lagiewniki_17082002.html). Przesłanie o Bożym Miłosierdziu jest zarazem jednym z kluczowych orędzi pontyfikatu Jana Pawła II. Z Łagiewnik ma wyjść iskra, która objawi ludzkości Boże miłosierdzie – jedyną nadzieję. Dnia 30 marca 2014 r. prawdę tę przypomniał w Łagiewnikach kard. S. Dziwisz w homilii podczas Mszy św., por. <http://dzielo.pl/pl/strona/249/homilia-ks-kard-stanislaw-dziwisz-lagiewniki-30-03-2014-r-kanonizacyjna-iskra-milosierdzia>.